

# NDE a CO-2

13 kwietnia 2010

Nauka niejednokrotnie próbowała zmierzyć się z doświadczeniami z pogranicza śmierci sugerując, że wszystko, co dzieje się w NDE odgrywa się w mózgu, nie zaś w zaświatach. Najnowsze ustalenia w tej sprawie zwracają uwagę na związki między poziomem dwutlenku węgla we krwi a doświadczeniem przez pacjenta wizji. Tych, którzy to przeżyli nie jest jednak łatwo przekonać, że wizyta w zaświatach była iluzją.

Wiele osób, które wyszło cało z sytuacji zagrażających ich życiu mówiło o doświadczeniu wizji obejmujących błyski światła, poczucie opuszczania ciała a nawet wizytę w innych wymiarach, gdzie spotykali bądź to swych aniołów stróżów bądź też zmarłych krewnych. To jedne z charakterystycznych składowych zjawiska NDE (Near Death Experiences) lub doświadczeń z pogranicza śmierci.

Przeprowadzone ostatnio badania na ten temat miały na celu określenie, jaką rolę w wywoływaniu podobnych doznań mogą mieć różne poziomy tlenu i dwutlenku węgla we krwi pacjentów.

Grupa naukowców przebadła 52 pacjentów z zawałem serca, których leczono w trzech dużych szpitalach. Jedenaścioro spośród nich doświadczyło zjawiska z pogranicza śmierci (NDE).

W przypadkach nagłego zatrzymania krążenia i resuscytacji, w wyniku braku cyrkulacji i oddychania spada lub podnosi się poziom takich gazów, jak np. dwutlenek węgla.

– Odkryliśmy, że u tych pacjentów, którzy doświadczyli tego zjawiska, poziom dwutlenku węgla był zdecydowanie wyższy niż u tych, którzy go nie doświadczyli – powiedziała Zalka Klemenc – Ketis z Uniwersytetu w Mariborze (Słowenia).

Inne czynniki, takie jak płeć pacjenta, wiek, wierzenia czy też czas reanimacji zdawały się nie mieć wpływu na to, czy

pacjent doświadczał rzekomych wizji życia pozagrobowego.

Wydaje się również, że leki stosowane np. w przypadkach ataków serca, które często łączono z doświadczeniami NDE zdają się nie mieć związku z anomalnymi doświadczeniami – mówią naukowcy.

Nie wiadomo jednak najważniejszego, a więc tego, w jaki sposób dwutlenek węgla może oddziaływać na mózg w tworzeniu doznań związanych z opuszczaniem ciała i wizytą w zaświatach. Jak mówi pani Klemens-Ketis, „nie znany jest jeszcze na chwilę obecną patopsychologiczny mechanizm” tego zjawiska.

Dodaje ona jednak, że u ludzi, którzy wystawieni byli na działanie dwutlenku węgla lub też przebywali na dużych wysokościach dochodziło niekiedy do wizji podobnych, jak te z przypadków doświadczeń z pogranicza śmierci.

Przedsięwzięcie, o którym mowa jest jednym z pierwszych, których zadaniem jest określenie bezpośredniego związku między poziomem dwutlenku węgla we krwi a doświadczeniami z pogranicza śmierci – mówi Christopher French, psycholog z Anomalous Psychology Research Unit przy Uniwersytecie Londyńskim.

Warto przy tej okazji zwrócić również uwagę na inne badanie, które przeprowadzono w latach 50-tych. Związane było ono z badaniem wpływu hiperkapnii (zwiększonego poziomu CO<sub>2</sub> we krwi) a występowaniem zjawiska NDE. Okazało się, że u ludzi, w których krwi stwierdzono wyższy poziom dwutlenku węgla występowały podobne odczucia.

Mimo to nie wszyscy naukowcy dają się przekonać, co do nowej teorii na temat związku dwutlenku węgla z NDE:

– Jednym z głównych problemów związanych z tą teorią jest to, że w przypadkach zatrzymania krążenia u wszystkich pacjentów dochodzi do skoku stężenia dwutlenku węgla, ale tylko dziesięć procent z nich doświadcza NDE – mówi londyński neuropsychiatra

Peter Fenwick.

Dla tych, którzy nie łączą doznań NDE z ciałem fizycznym alternatywnym wytłumaczeniem jest to, że ludzka świadomość w jakiś sposób oddziela się od ciała zyskując na chwilę wgląd w życie pozagrobowe.

Chris French twierdzi jednak, że przedsięwzięcia, takie jak to przedstawione powyżej sugerują, że prawda jest bardziej przyziemna.

Autor: J. Owen

Źródło oryginalne: National Geographic News

Tłumaczenie i źródło polskie: [Infra](#)